

## PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ (GRUDZIEŃ 2004–MARZEC 2005)

### RABOBANK NAJWIĘKSZYM BANKIEM INTERNETOWYM W EUROPIE

Holenderski *Rabobank* ma już 1,6 mln klientów, co czyni go największym internetowym bankiem Europy. Wyprzedza on *Egg* z 1,5 mln klientów, *Credit Agricole* z 1,4 mln, *Postbank* z 1,3 mln oraz *Lloyds TSB* z 1,3 mln klientów. Bank ten króluje w Holandii, ale również obecny jest w 34 krajach świata, przede wszystkim w Belgii, Australii, Nowej Zelandii, Kalifornii i Irlandii. W kraju jego największymi detalicznymi rywalami są *ING* oraz *ABN AMRO*.

Internetowe usługi *Rabobanku* są ostatnio promowane w nowatorski sposób. Do pracy zaangażowali się byli pracownicy banku, dziś na emeryturze. Rekrutują oni starsze osoby poprzez bezpośrednie odwiedzanie ich w domach, wyjaśnianie sposobów użytkowania komputerów, w tym internetu. W ten sposób bank pozyskał już około 80 000 nowych klientów. Esencją strategii *Rabobanku* jest pozostawanie w bliskiej relacji z klientami. Dlatego też oprócz rozwoju usług internetowych bank rozwija specyficzną sieć placówek. Ma ich dziś 1332, czyli blisko 40% ogółem w Holandii. Posiada również najwięcej w kraju terminali – 3026.

Drugim priorytetem rozwojowym *Rabobanku* jest oferowanie jak największej liczby produktów. Już dziś bank ten jest krajowym liderem rynku kredytu hipotecznego (26%), rachunków oszczędnościowych (38%) oraz obsługi małych i średnich firm (39%).

W ciągu ostatnich kilku lat bank rozwija 3 typy placówek:

- 1 *Bank Shops* – samoobsługowe punkty, które wyglądają raczej jak sklepy niż oddziały banku. Nie ma w nich tradycyjnego personelu, a klienci używają automatic teller machines (ATMs). Są one zlokalizowane głównie w ruchliwych punktach miast,

- ② *Advice Centers* – placówki dla kompleksowej obsługi klientów, np. małych i średnich przedsiębiorstw. Centra te mają wyszukane i wygodne wnętrza, wyglądają jak biura konsultantów, są zlokalizowane głównie na peryferiach miast,
- ③ *Service Shops* – prowadzą podstawowe usługi bankowe, głównie z użyciem samoobsługowych terminali, na terenach wiejskich. Umiejscowione są w tradycyjnych budynkach bankowych lub w miejscowych sklepach, na poczcie itp.

*Rabobank Group* jest bankiem spółdzielczym, którego właścicielami jest 321 lokalnych banków. Nad całością grupy czuwa *Rabobank Nederland* z siedzibą w Utrechcie. Jako organizacja typu spółdzielczego grupa nie musi dystrybuować części swoich zysków na dywidendy dla udziałowców lub osiągać ambitnych celów zewnętrznych inwestorów. To pozwala na działalność opartą na niższych opłatach i marżach.

(*The Banker*, grudzień 2004 r.)

## REFORMY BANKOWE W TURCJI

Turecki konglomerat *Koc Holding* jest zainteresowany kupnem udziałów w *Yapi Kredi Bank (YKB)* – jednym z największych pod względem udziału w rynku i wycenianym na 2 mld USD (wg bieżących cen akcji). Ocenia się, że będzie to decydujący rok w restrukturyzacji sektora bankowego w Turcji.

Udziały *YKB* są sprzedawane przez *Cukurova Group*, konkurencyjny konglomerat znajdujący się w kłopotach finansowych. Bank inwestycyjny *JPMorgan* ma koordynować sprzedaż udziałów. Prawdopodobnie zakupem *YKB* będą zainteresowane także banki zagraniczne, które przez wiele lat szukały wejścia na rynek turecki, ale ze względu na brak przejrzystości oraz zainteresowania zagranicznymi inwestycjami odwlekały je.

*Koc* wydał oświadczenie, że planuje zacząć negocjacje w sprawie zakupu 45% akcji *YKB*, których właścicielem jest *Cukurova*. *Koc* jest holdingiem, którego pole działania obejmuje motoryzację, handel detaliczny, ale również działalność bankową, choć na niewielką skalę. *Cukurova Group* była właścicielem pakietów kontrolnych w innym banku, który upadł w 2001 r. Grupa jest winna bankowi *YKB* oraz tureckiej instytucji gwarantującej depozyty miliardy dolarów. Nadzór finansowy nakazał *Cukurova Group* redukcję udziałów w *YKB* do poziomu poniżej 10% do końca stycznia 2005 r., jako część umowy o restrukturyzacji długów. Udziały grupy w *YKB* mogą być warte ok. 750 mln USD (wg bieżącej kapitalizacji rynkowej), ale grupa jest winna bankowi oraz instytucji gwarantującej depozyty 4,1 mld USD.

Słabe zarządzanie oraz podejrzane praktyki udzielania kredytów są poważnym problemem tureckiego sektora bankowego i przyczyniły się do kryzysu finansowego w 2001 r. oraz następującej po nim głębokiej recesji. Większość tureckiego sektora

bankowego jest obecnie bezpośrednio w rękach państwa lub pośrednio kontrolowana przez agencje rządowe lub rządowych administratorów. Rząd i nadzór finansowy szukają sposobów na połączenie i sprzedaż wielu małych banków. Niektóre z tych transakcji mają się zakończyć w 2005 r.

Reforma sektora jest jednym z kluczowych celów umowy pożyczki (10 mld USD na 3 lata) zawartej pod koniec grudnia 2004 r. między Turcją a Międzynarodowym Funduszem Walutowym. Rząd turecki zobowiązał się do głębokiej restrukturyzacji sektora – wzmocnienia regulacji nadzorczych, zasad udzielania kredytów oraz regulacji dotyczących własności banków.

(*Financial Times*, 10 stycznia 2005 r.)

## PRZEJĘCIA W NIEMIECKIM SEKTORZE BANKOWYM

Wydaje się, że w najbliższym czasie wzmożą się procesy fuzji i przejęcia (*merger & acquisition*) w niemieckim sektorze bankowym. Pod koniec 2004 r. doszło do dwóch tego typu transakcji.

W grudniu *Sal Oppenheim* – jeden z najstarszych i najbardziej renomowanych prywatnych banków – nabył od holenderskiego *ING* większość *BHF-Bank*. Transakcja opiewała na 600 mln EUR. Dzięki temu *Sal Oppenheim* zyskał 1800 nowych pracowników, czyli podwoił ich liczbę zrównując się z największymi bankami komercyjnymi Niemiec w sektorze bankowości prywatnej. Dało mu to także lepsze miejsce wśród elitarniej grupy banków europejskich. *ING Bankowi* transakcja dała kapitał niezbędny do dalszego rozwoju jego podstawowej działalności. W Niemczech rozwija on internetowy bank hurtowy *DiBa*.

Również w grudniu szwajcarski *UBS* nabył za około 120 mln EUR *Sauerborn Trust* – spółkę zarządzania kapitałem. W ten sposób bank umocnił swoją pozycję jako czołowy europejski bank dla najzamożniejszych klientów. O 60% (do 16 mld EUR) wzrosły aktywa banku będące środkami zamożnej grupy Niemców. *UBS* stał się poważnym konkurentem dla największych banków komercyjnych Niemiec (*Deutsche Bank*, *Dresdner Bank*, *HVB*, *Commerzbank*).

W ostatnim okresie prasa donosiła także o możliwym zakupie *HypoVereinsbank* (*HVB*). Choć bank nie czeka biernie na przejęcie, to już pojawili się pierwsi chętni, tacy jak włoski *UniCredito*, również prowadzący działalność w Europie Centralnej, a od lat szukający możliwości przejęcia banku niemieckiego. Inni chętni to niemieckie banki: *Deutsche Bank* oraz *Commerzbank*. Niektórzy analitycy wskazują także banki z Wielkiej Brytanii lub USA jako kandydatów do przejęcia *HVB*.

(*The Banker*, styczeń 2005 r.; *Financial Times*, 22/23 stycznia 2005 r.)

## POWRÓT STABILNOŚCI W ARGENTYŃSKIM SEKTORZE BANKOWYM

Banki Argentyny po dwóch latach masowych strat odbudowują się. Związek Banków Argentyny ujawnił, że zwrot z kapitału (ROE) banków prywatnych w okresie kwiecień-wrzesień 2004 r. wyniósł 1,3%, podczas gdy w 2002 i 2003 r. był ujemny (odpowiednio -79% i -19,1%). W ciągu ostatnich 18 miesięcy następowała stabilizacja w sektorze. Pomyślnie rozwija się także cała gospodarka kraju.

Najpoważniejsze problemy w Argentynie wynikają dziś z niedawnego kryzysu. W 300 000 procesów sądy orzekły, że banki muszą zrekompensować klientom straty spowodowane pesyfikacją wkładów dolarowych w lutym 2002 r. Zamrożone wówczas depozyty zostały także decyzją sądu odblokowane. W związku z tą sytuacją banki są zmuszone utrzymywać nadzwyczajne rezerwy. Dziś w Argentynie depozyty banków ogółem stanowią 25% PKB. W USA jest to 66%, w Brazylii 70%.

Inny problem to słaba akcja kredytowa banków. Z jednej strony jest to wynik spadających na skutek kryzysu dochodów ludności, co wpłynęło wydatnie na zmniejszenie akcji kredytowej banków. Z drugiej strony około 50% aktywów bankowych zaangażowanych jest w obsługę długu publicznego. Niemniej jednak w grudniu 2004 r. około 40% inwestycji kapitałowych i wydatków operacyjnych było finansowanych kredytem bankowym. W 2001 r. stanowiło to zaledwie 26%, a przed kryzysem aż 60%. W 1990 r. średni poziom kredytowania sektora prywatnego wyniósł w całej Ameryce Łacińskiej tylko 28% PKB. W innych rozwijających się obszarach był on o wiele wyższy: w krajach Azji i Pacyfiku 72%, na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej 43%. Dodatkowo od ostatniego kryzysu utrzymuje się wysoki poziom złych kredytów, które w 2004 r. stanowiły 15% kredytów ogółem (czyli 6% ogółu aktywów).

*(The Banker, styczeń 2005 r.)*

## PRAWO DOTYCZĄCE PRANIA BRUDNYCH PIENIĘDZY WE WŁOSZECH

Prawo dotyczące przeciwdziałania procederowi prania brudnych pieniędzy wprowadzone we Włoszech w 1991 r. nakładało limit 20 mln lirów (ok. 10 000 EUR) na wszystkie transakcje gotówkowe, ale nie przewidywało żadnych kar za korzystanie z książeczek oszczędnościowych na okaziciela, na których sumy przekraczają ten limit. W ubiegłym roku – wprowadzając prawo dostosowujące włoskie rozwiązania

do dyrektywy Unii Europejskiej dotyczącej przeciwdziałania praniu brudnych pieniędzy – zastosowano dotkliwe kary. Jeśli na książeczkach oszczędnościowych sumy przekroczy 12 500 EUR posiadacz będzie musiał zapłacić 20% od salda na książeczkę do wysokości 250 000 EUR oraz 40% od środków przekraczających 250 000 EUR.

Prawo to miało wejść w życie z końcem stycznia 2005 r., ale 21 stycznia 2005 r. rząd odroczył ten termin o 6 miesięcy. Ani włoski bank centralny, ani związek banków włoskich nie jest w stanie ocenić, jakiej grupy osób dotyczy problem. Eksperci bankowi szacują, że około 10 mln osób posiada książeczki oszczędnościowe na okaziciela, wiele z nich jest pochowanych gdzieś w szafach, skrytkach lub nawet zapomnianych. Suma zgromadzonych środków może sięgać nawet 100 mld EUR i prawdopodobnie tysiące osób łamie prawo dotyczące wysokości tychże środków.

Pomimo że książeczki oszczędnościowe są przestarzałym instrumentem finansowym, z którego korzystają głównie zwykli obywatele, w tym emeryci, mogą być również środkiem transferu nielegalnych pieniędzy. Książeczki takie były wykorzystywane przez mafię. Przesunięcie wprowadzenia w życie nowego prawa ma pomóc tym, którzy nie wiedzieli lub nie zdążyli uporządkować problemu z książeczkami. Brak właściwej informacji o wprowadzeniu kar za posiadanie środków na książeczkach powyżej limitu może dotknąć zwykłych obywateli, bo ludzie z mafii z pewnością dostosowali sumy na książeczkach oszczędnościowych do limitu.

Nie wprowadzając początkowo kar za posługiwanie się książeczkami przy płatnościach powyżej limitu, a następnie przesuwając wprowadzenie kar, rząd włoski naraził się na zarzuty rozluźnienia podejścia do problemu prania brudnych pieniędzy.

*(The Economist, 29 stycznia 2005 r.)*

## BANKOWOŚĆ W ROSJI

Rosyjska gospodarka rozwija się w szybkim tempie (szacuje się, że w 2004 r. wzrost PKB osiągnął 5,8%), rosyjscy bankowcy widzą jednak zagrożenia w niskim potencjale rodzimych banków i braku dostępu do długoterminowych źródeł finansowania. W rozmowie z *The Banker* prezes największego banku rosyjskiego *Sbierbanku* wskazuje na niekorzystną sytuację konkurencyjną rodzimych banków w porównaniu z bankami zagranicznymi. Obawy budzi niska baza kapitałowa sektora bankowego i brak zdolności do zaspokojenia rosnącego popytu na kredyt, co jest kluczowe dla osiągnięcia zaplanowanego wzrostu gospodarczego. Aktywa rosyjskiego sektora bankowego podwoiły się w okresie od grudnia 2001 r. do czerwca 2004 r. i osiągnęły 5733 mld rubli (198 mld USD). Pomimo to prezes *Sbierbanku* jest zaniepokojony brakiem dostępu do długoterminowych źródeł finansowania, które umożliwią

### 10 największych banków w Rosji (stan na koniec 2003 r.)

Lp.	Bank	Kapitał 1 kategorii (w mln USD)	Aktywa (w mln USD)	Zysk (w mln USD)
1	Sbierbank	4563	50 162	549
2	Vneshtorgbank	2353	11 228	270
3	Gazprombank	1007	6966	244
4	International Industrial Bank	886	1886	139
5	MDM Financial Group	660	3918	248
6	Vniesheconombank	541	4725	202
7	Alfa Bank	519	5884	117
8	Bank of Moscow	408	4068	107
9	Globexbank	353	946	10
10	Citibank	322	2152	111

Źródło: The Banker, grudzień 2004.

rozwój długoterminowych produktów finansowych, takich jak kredyty hipoteczne. Rozwój kredytów hipotecznych jest ważną przesłanką wzrostu dla wszystkich banków w Rosji. Łatwiejszy dostęp banków zagranicznych do długoterminowych funduszy daje im bowiem przewagę konkurencyjną.

Czołowe firmy z Rosji mogą pozyskiwać fundusze kapitałowe znacznie łatwiej niż banki. Duże firmy rosyjskie finansują się głównie na rynkach zagranicznych poprzez zagraniczne instytucje. Ostatnio kredyt dla *Gazpromu*, giganta energetycznego, sfinansowało 6 zagranicznych banków, gdyż tylko one miały odpowiednie środki.

Rosyjski sektor bankowy rozwija się bardzo szybko, ale banki (według międzynarodowych standardów) są stosunkowo małe. Suma kapitałów 50 największych banków rosyjskich według rankingu „The Banker” wynosi 17,5 mld USD, tj. prawie tyle co kapitały włoskiego *Banca Intesa*. Stosunek aktywów sektora bankowego do PKB jest w Rosji nadal bardzo niski (w Wielkiej Brytanii i USA wynosi on ponad 100%, a w wielu krajach Europy Środkowo-Wschodniej ponad 50%). Pomimo że w Rosji jest 1277 banków, większość z nich jest bardzo mała – pięćdziesiąty z największych banków według rankingu *Web-Invest Bank* ma kapitały i aktywa w wysokości odpowiednio 76 mln USD i 264 mln USD.

Według bankowców sektor bankowy w Rosji nie jest atrakcyjny dla inwestorów, a otoczenie prawne nie bywa postrzegane jako przyjazne. Niektórzy sugerują, że banki powinny uzyskać zwolnienia podatkowe w celu stymulacji sektora. To, czy władze zgodzą się z tą argumentacją i stworzą specjalne regulacje prawne i podatkowe dla sektora bankowego, okaże się niedługo, ale wydaje się to mało prawdopodobne. Panuje pogląd, że banki są wystarczająco bogate i skoro przetrwały kryzys z roku

1998, nie potrzeba zmian legislacyjnych czy specjalnych warunków dla funkcjonowania tego sektora. Bankowcy argumentują, że jeśli rząd chce, aby wielkość PKB wyniosła w 2015 r. 1000 mld USD, aktywa bankowe będą musiały wzrosnąć do 500 mld USD tak, aby stosunek aktywów bankowych do PKB zbliżył się do poziomu innych krajów Europy Centralnej.

Dziś rosyjski sektor bankowy przeżywa okres bardzo dobrej koniunktury w segmencie bankowości detalicznej. *Sbierbank* zgromadził 40 mld USD depozytów, tj. 62% depozytów ogółem, a jego pozycja na rynku kredytów konsumenckich znacznie wzrosła w ciągu ostatnich 4 lat (bank ma 20% udziału w rynku kredytów konsumenckich). W drugim pod względem wielkości banku rosyjskim kredyty dla klientów indywidualnych podwoiły się w ostatnim roku (bank ma 10% udziału na tym rynku). *Rosbank* osiągnął również silny wzrost w segmencie zamożnych klientów bankowości prywatnej: 800 klientów dostarczyło bankowi depozytów w wysokości 500 mld USD.

Zagraniczni obserwatorzy krytykują zasadność istnienia aż 1200 banków, ale rodzimi bankowcy wyjaśniają, że lokalne społeczności w tak rozległym kraju potrzebują specyficznych usług bankowych, które nie są dostępne w dużych bankach narodowych. Jest prawdopodobne, że nadal utrzyma się wysoka liczba banków.

W przeciwieństwie do państw Europy Centralnej bezpośrednia rola banków zagranicznych w Rosji jest stosunkowo mała i, co może dziwić, zmniejsza się. Według austriackiego *Raiffeisenbank* (RZB), udział aktywów 15 największych banków zagranicznych w aktywach całego sektora spadł do 5,05% w czerwcu 2004 r. Większość banków zagranicznych opuściła Rosję po 1998 r., ale RZB został, zaakceptował wysokie ryzyko rozwijającego się rynku i zdobył 1% udział w rynku depozytowym (700 mln USD w depozytach), 130 000 klientów oraz udzielił kredytów na sumę 400 mln USD.

Dziennikarze z „Euromoney” wskazują, że Rosja poczyniła duże postępy w procesie transformacji do gospodarki rynkowej, a świadczą o tym skutki, jakie wywołała interwencja rządu w mechanizmy rynkowe. Prezydent Putin polecił rosyjskiemu bankowi centralnemu (CBR) osłabienie kursu rubla, aby wesprzeć krajowych producentów i osłabić szybko rosnący import. Chociaż interwencja CBR pomogła we wzroście niektórych sektorów, szybki wzrost gospodarczy spowolnił. Próba banku centralnego wpływania na kurs rubla spowodowała odpływ kapitałów, zwiększoną inflację oraz minikryzys płynnościowy, który dotknął niektóre banki. W październiku Kreml uznał porażkę i zaprzestał wpływania na kurs rubla.

(*The Banker*, styczeń 2005 r.; *Euromoney*, styczeń 2005 r.)

## BANKI KOREAŃSKIE REDUKUJĄ ZŁE DŁUGI

Wielkość zagrożonych kredytów w bankach koreańskich spadła w ubiegłym roku do rekordowo niskiego poziomu, co jest oznaką, że sektor bankowy wychodzi z kryzysu kredytowego.

W roku 2003 r. banki poniosły duże straty i podjęły wysiłki oczyszczenia portfela kredytowego ze złych długów, które narastały przez ostatnie lata. Suma zagrożonych kredytów w 19 bankach spadła z 18 700 mld won (18,2 mld USD) na koniec 2003 r. do 13 900 mld won na koniec 2004 r. Udział kredytów zagrożonych w portfelu kredytowym spadł z 2,63% do 1,9%. Wszystkie banki koreańskie osiągnęły ustalony przez nadzór bankowy poziom udziału złych długów, tj. 3%. Niektóre, jak *Citibank Korea*, wykazały dużo niższy udział złych długów (1,37%). *Woori Bank*, który jest pod kontrolą państwa, miał nieznaczny wzrost udziału złych długów w portfelu kredytowym (2,27%).

Istnieje jednak obawa, że zagrożone kredyty dla małych i średnich przedsiębiorstw mogą rosnąć wraz z przedłużającym się spadkiem popytu konsumpcyjnego. Ekspertki przewidują, że zyski banków koreańskich wzrosną w tym roku, między innymi dzięki mniejszym rezerwom celowym. Jednocześnie odczują one presję na zmniejszanie marży ze względu na rosnącą konkurencję ze strony zagranicznych banków.

(*Financial Times*, 3 lutego 2005 r.)

## MEGAFUZJA BANKÓW W JAPONII

W lipcu ubiegłego roku ogłoszono plany fuzji drugiego pod względem wielkości banku japońskiego *Mitsubishi Tokyo Financial Group* (MTFG) i zajmującego czwarte miejsce banku *UFJ*. Jeśli fuzja dojdzie do skutku powstanie instytucja, której aktywa sięgną około 188 bln Y (1,8 bln USD) i będzie to największy bank na świecie.

Przez kilka miesięcy udziałowcy obu banków nie mogli dojść do porozumienia w kwestii współczynnika, jaki będzie stosowany przy zamianie akcji *UFJ*, zwłaszcza że pojawił się konkurent do przejęcia banku *UFJ* – bank *SMFG* (*Sumitomo Mitsui Financial Group*) oferujący akcjonariuszom zamianę akcji 1 do 1. Ostatecznie w lutym br. banki *MTFG* i *UFJ* ogłosiły szczegóły planowanej fuzji i współczynnik zamiany akcji *UFJ* na akcje nowego banku 1 do 0,62. Każdy akcjonariusz *UFJ* otrzyma za 1 akcję 0,62 akcji w nowym banku.

Zarówno bank *UFJ*, jak i bank *SMFG* są aktywne zarówno w sektorze bankowości indywidualnej, jak i małego oraz średniego biznesu. Posiadają rozbudowaną sieć



oddziałów wokół Osaki i Nagoi. Łącząc się z *MTFG*, udziałowcy i zarządzający bankiem *UFJ* wybrali bank, którego obszary działalności nie pokrywają się. *MTFG* z siedzibą w Tokio jest ukierunkowany bardziej na klienta korporacyjnego.

Dla banku *UFJ* połączenie z silną instytucją jest jedynym rozwiązaniem problemu złych długów w terminie wyznaczonym przez nadzór bankowy. Udział kredytów nieregularnych banku w kredytach ogółem wynosił pod koniec grudnia 2004 r. 6,86%. Zgodnie z wytycznymi Agencji Nadzoru Finansowego poziom kredytów nieregularnych powinien spaść poniżej 4% do marca br.

Do 2008 r. połączone banki zredukują koszty o 240 mld Y (2,3 mld USD), zmniejszą zatrudnienie o 10 000 osób, zlikwidują 270 oddziałów w Japonii i 30 za granicą. Te i inne zmiany dadzą 240 mld Y oszczędności rocznie na przestrzeni 4 lat. Szacuje się osiągnięcie w tym okresie zysku netto w wysokości 1100 mld Y oraz zwrotu na kapitale w wysokości 17%. Po zakończeniu procesu integracji obu banków nowy bank – *Mitsubishi UFJ Financial Group* (MUFG) – będzie brał aktywny udział w procesach M&A za granicą. Ze względu na położenie geograficzne logicznym celem będzie rynek azjatycki.

Plany fuzji czołowych banków oraz pojawienie się dodatkowo konkurenta w tych planach nie tylko zaburzyło funkcjonowanie rynku finansowego, ale dało czytelnym sygnał, że być może 13-letni kryzys bankowy w Japonii zmierza ku końcowi.

(*Financial Times*, 16 lutego 2005 r., 19–20 lutego 2005 r.;

*The Economist*, 26 lutego–4 marca 2005 r.)

## RUMUNIA PRZYSPIESZA REFORMY

Rumunia śmiało dąży do członkostwa w Unii Europejskiej. W 2004 r. wzrost gospodarczy osiągnął tu 8,4%, spada inflacja. Stabilna gospodarka wzmocniana jest odważnymi reformami nowego rządu. Ostatnie zmiany podatkowe doprowadziły do przyjęcia liniowej stawki na konkurencyjnym poziomie 16%. Wcześniej stopa opodatkowania dochodów osobistych wynosiła do 40%, dla firm zaś 25%. W następnym etapie zreformowane ma zostać sądownictwo, a wzmożona walka z korupcją. Kontynuowana jest polityka prywatyzacji i kolejne przedsiębiorstwa mają zadebiutować na giełdzie. W kolejce czekają na przykład *Romtelecom* z większościowym udziałem narodowego operatora z Grecji oraz *Petrom* – gigant przemysłu paliwowego – którego właścicielem jest austriacki *OMV*. Także akcje największego banku Rumunii *Banca Comerciala Romana* (BCR) mają zostać wprowadzone do obrotu. W zeszłym roku 25% akcji zostało sprzedane Międzynarodowej Korporacji Finansowej (*International Finance Corporation* – IFC) oraz Europejskiemu Bankowi Odbudowy i Rozwoju (EBOR). Mniejszościowy pakiet ma zostać sprzedany pod koniec 2005 r. pracownikom banku.

W lutym 2005 r. BCR uzyska największą pożyczkę zagraniczną w historii Rumunii – 400 mln EUR na 5 lat, z 4-letnim okresem karencji. Fundusze te będą użyte do poprawy bilansu banku, w szczególności jako odpowiednie pokrycie długoterminowych zobowiązań, które w ostatnim roku wzrosły w tym banku aż o 65%. Bank nie mógł znaleźć na rynku krajowym odpowiednich funduszy do pokrycia tych szybko rosnących pasywów. Lokalne depozyty są bowiem w większości krótkoterminowe. W pierwszej połowie 2004 r. BCR dostał już pożyczkę w wysokości 200 mln USD.

Ostatnie dane pokazują, że aktywa banku wzrosły o 1 mld EUR do poziomu 6 mld EUR w końcu 2004 r. W tym czasie zysk netto wzrósł do 151 mln EUR, czyli tylko lekko powyżej poziomu z 2003 r. W ciągu ostatniego roku BCR wdrożył program restrukturyzacyjny według strategii zatwierdzonej przez EBOR i IFC. Jako udziałowcy banku instytucje te chcą wzmocnić BCR przed jego ewentualną sprzedażą. Przyjęty ostatnio w banku europejski model struktury zarządczej jest ważnym krokiem w kierunku wzmocnienia praktyki *corporate governance*.

W tym roku kierownictwo BCR zamierza zwiększyć sieć banku z 315 do 365 placówek. Wprowadza także w całym kraju nowe bankomaty oraz automaty wymiany walutowej. Chce w ten sposób umocnić pozycję największego banku w kraju. W związku z krajową ekspansją banku nie jest planowana redukcja zatrudnienia.

Drugą oczekiwaną w Rumunii prywatyzacją jest sprzedaż banku oszczędnościowego *Casa de Economii si Consemnatiuni* (CEC), która ma się zakończyć z końcem 2005 r. Do końca marca JPMorgan ma przygotować odpowiednie dokumenty o wycenie banku oraz strategii prywatyzacyjnej. CEC zakończy 2004 r. zyskiem około 20 mln EUR i aktywami ogółem 1,2 mld EUR. Wyróżnia się on nadzwyczajnie dużą liczbą placówek – ponad 1300. Potencjalny nabywca tego banku zyska zatem dobry dostęp do rosnącego sektora bankowego kraju. W najbliższej przyszłości zgodnie z planem przygotowań do prywatyzacji CEC oferować ma karty debetowe oraz operacje na walutach zagranicznych.

Bank *Creditanstalt* z Austrii, węgierski *OTP*, *Erste Bank*, *Unicredito*, *Intesa*, *KBC* oraz *Raiffeisen* najprawdopodobniej wykażą zainteresowanie sprzedażą rumuńskich banków.

Mniejsze banki Rumunii będą raczej kontynuowały procesy konsolidacyjne.

*(The Banker, luty 2005 r.)*

## SŁABOŚĆ ROZWOJU IRACKIEGO RYNKU FINANSOWEGO

W wrześniu 2003 r. kwartalnik „Central Banking” opublikował artykuł o tendencjach rozwoju irackiego rynku pieniężnego i bankowego. Autorzy artykułu wskazywali, że ze względu na brak irackiego rynku finansowego działania banku centralnego będą nieskuteczne. Dodatkowo niepewność co do spójności przyszłego budżetu Iraku powodowała obawy o niezależność banku centralnego. Przypuszczano również, że w rozwoju sektora finansowego pojawią się podstawowe problemy z brakiem kapitału ludzkiego i wiedzy. Autorzy artykułu rekomendowali wprowadzenie w Iraku zarządu walutą (*currency board*) lub po prostu przyjęcie euro lub dolara jako prawnego środka płatniczego w Iraku.

Ponowna analiza sytuacji irackiego rynku finansowego w artykule z lutego 2005 r. potwierdza wcześniejsze wnioski. Dane statystyczne ogłoszone niedawno przez bank centralny na temat gospodarki Iraku pokazują, że depozyty i kredyty dla sektora prywatnego utrzymywały się na stałym poziomie przez lata 1995–2001. Autorzy artykułu przypuszczają, że nie nastąpiła gwałtowna zmiana i nadal są na podobnym poziomie. Banki nie podjęły działań, aby przyciągać depozyty czy zwiększać akcję kredytową. Czy po tak długim okresie zastoju możliwa jest zmiana podejścia pracowników i kierownictwa irackich banków w kierunku nowoczesnej i konkurencyjnej bankowości? – pytają autorzy.

Dane z czerwca 2004 r. wskazują, że jedynie 1% aktywów banków komercyjnych stanowią kredyty. Pożyczki dla prywatnego sektora wynoszą około 0,5% portfela kredytowego banków komercyjnych (nieznacznie więcej niż w poprzednich latach). Zamiast finansować rozwój prywatnego sektora gospodarki, banki lokują aktywa na rynku walutowym. W pierwszej połowie 2004 r. nastąpił prawie 3-krotny wzrost inwestycji banków komercyjnych w waluty obce i nie było to wynikiem nadwyżek handlowych prywatnego sektora gospodarczego. Prawie wszystkie środki walutowe są „zarabiane” przez państwowe spółki naftowe, następnie przetransferowywane do ministerstwa finansów lub sprzedawane bankowi centralnemu. Banki komercyjne kupują waluty obce od banku centralnego za wszystkie środki w dinarach, jakie posiadają. Brak rynku kredytowego, nierozwinięty system płatniczy hamują rozwój nowoczesnych form płatności – banknoty i monety stanowią ponad 80% podaży pieniądza.

Bank centralny Iraku nie może prowadzić polityki monetarnej poprzez rynek bankowy, ponieważ brak jest w kraju połączenia pomiędzy rynkiem bankowym a sferą realną gospodarki.

*(Central Banking Volume XV, nr 3, luty 2005 r.*

*[M. Sekerke, S.H. Hanke „Iraq’s central bank: in search of a raison d’etre”])*

## KRYTYKA PROTEKCJONIZMU WE WŁOSKIM SEKTORZE BANKOWYM

Komisja Europejska zarzuciła bankowcom oraz politykom włoskim, że ich krajowy sektor bankowy nie jest w pełni otwarty dla zagranicznej konkurencji. Charlie McCreevy – komisarz Unii Europejskiej ds. rynku wewnętrznego – wystosował w tej sprawie list do włoskiego banku centralnego. Wyraził w nim potrzebę publicznej deklaracji prezesa banku centralnego Włoch o braku przeszkód dla obcej obecności w sektorze włoskim.

Włosi odrzucają te oskarżenia. Dla przykładu francuski *Credit Agricole* posiada dziś 18% największego pod względem aktywów *Banca Intesa*, hiszpańskie *Banco Bilbao Vizcaya Argentaria* (BBVA) nabył 15% *Banca Nazionale del Lavoro*, a *Santander Central Hispano* (SCH) ma 8,6% udziałów w *Sanpaolo IMI*, *ABN Amro* zaś 9% w banku *Capitalia*. Obecność banków zagranicznych w kapitałach banków włoskich jest jedną z największych w Europie, co raczej przeczy zarzutom o protekcjonizm. Instytucje zagraniczne posiadają 17% udziałów w 4 największych bankach Włoch, podczas gdy we Francji wskaźnik ten wynosi zaledwie 3%, a w Niemczech 7%. Z drugiej zaś strony władze Włoch podtrzymują opinię, iż zaangażowanie obcych firm w sektor włoski nie powinno przybierać form przejęć bezpośrednich. Dlatego też pewne transakcje są blokowane. *ABN Amro* (który ma także 9% udziałów w *Capitalia* – średnim banku włoskim) nie ukrywa, że chce osiągnąć 12,7% udział w *Banca Antonveneta*. Jest to jeden z najmniejszych banków Włoch o kapitalizacji rynkowej 6,6 mld EUR. W podobnej sytuacji jest hiszpański *BBVA*, który chciałby powiększyć udziały w *Banca Nazionale del Lavoro*.

Włosi muszą wyrazić jasno akceptację przejęć banków włoskich przez instytucje zagraniczne – uważa Komisja Europejska. Problem nie leży bowiem w ogólnym udziale banków zagranicznych w sektorze włoskim, ale w możliwości przejęcia całkowitej kontroli nad bankiem włoskim lub jego zakupu. Dziś prezes banku centralnego Włoch – Antonio Fazio – ma uprawnienia, by blokować wzrost udziałów banków zagranicznych w krajowych, jeśli mają one przekroczyć poziom 5%. Również w przeszłości A. Fazio aktywnie wspierał procesy konsolidacji krajowej. Prezesem banku centralnego jest od 1993 r. W czasie jego kadencji doszło do wielu połączeń banków, co pozwoliło w ciągu ostatnich 10 lat na redukcję liczby banków krajowych z 970 do 785. Co więcej, sektor stał się bardziej efektywny. Generalnie jednak nadal jest stosunkowo rozdrobniony, a banki małe. *UniCredito* – największy bank Włoch według kapitalizacji rynkowej – zajmuje dopiero piętnaste miejsce w Europie.

Dziś prezesowi Fazio zarzuca się blokadę połączeń z udziałem banków zagranicznych. Od 1993 r. żaden z nich nie miał możliwości przejęcia większościowego udziału w banku włoskim.

W ostatnich dniach parlament Włoch decydował w dwóch sprawach dotyczących banku centralnego. Po pierwsze, czy przenieść kwestie dotyczące przejęć i konkurencji w sektorze bankowym do oddzielnego ciała antytrustowego, po drugie zaś, czy

zmienić dotychczasowe prawa prezesa banku centralnego, poprzez skrócenie jego kadencji oraz powołanie 7- lub 8-letniego dodatkowego ciała decyzyjnego. Tradycyjnie bank centralny jest dla Włochów profesjonalną, pozbawioną zarzutów o korupcję instytucją. Są z niego dumni i w żaden sposób nie chcą ograniczenia jego niezależności. Być może z tych właśnie względów nie zmniejszono władzy prezesa banku centralnego i utrzymano jego dożywotnią kadencję. Pozostawiono też 5 już funkcjonujących instytucji nadzorczych, czyli: bank centralny, nadzorcę nad giełdą, ciało anty-trustowe, regulatora ds. emerytalnych oraz regulatora ds. ubezpieczeń. Upadła zatem koncepcja nadzoru skonsolidowanego.

(*Financial Times*, 3, 8 marca 2005 r.; *The Economist*, 19 lutego 2005 r.)

## KRAJE MAGHREBU

Algieria, Maroko i Tunezja wprowadzają reformy systemu finansowego i konsolidują rynek finansowy, czego przykładem jest utworzenie marokańskiego „narodowego championa” *Attijariwafa Bank*. Powstał on dzięki fuzji dwóch czołowych lokalnych banków: *Banque Commerciale du Maroc* (BCM) oraz *Wafa Bank*. Do końca

### Największe banki w krajach Maghrebu (mln USD) (dane na 31.12.2003)

	Kapitały	Aktywa	ROE (w %)	Liczba placówek
Credit Populaire du Maroc	823	10.863	17,92	458
Banque Commerciale du Maroc	646	6.570	10,30	bd
Banque Marocaine du Commerce Exterieur	619	6.611	10,39	220
Societe Tunisienne de Banque	354	3.315	4,37	bd
Wafabank	354	4.286	-12,30	bd
Banque Nationale d'Algerie (31.12.01)	312	5.944	11,42	168
Banque Nationale Agricole (31.12.02)	263	2.440	5,28	143
Banque Exterieur d'Algerie (31.12.00)	244	7.116	3,27	bd
Banque Int. Arabe de Tunisie	203	2.535	11,36	100
Banque de Tunisie	195	1.288	15,66	79

grudnia 2004 r. zaplanowano fazę integracji obu banków. Powstały bank będzie największym bankiem państw Maghrebu i ósmy pod względem wielkości bankiem Afryki. Strategia rozwoju zakłada otworzenie oddziału banku *Attijariwafa* w Senegalu.

Algieria, spośród 3 wymienionych krajów afrykańskich, najwolniej wprowadza reformy, ale są sygnały o zmianie polityki. Niedawna misja MFW podkreślała konieczność szybkiego podjęcia reform bankowych przez Algierię, wzywając rząd do uzdrowienia relacji pomiędzy bankami państwowymi a przedsiębiorstwami państwowymi oraz wzmocnienia nadzoru nad bankami. W połowie grudnia algierski minister finansów powiedział, że 3 banki państwowe zostaną sprywatyzowane, chociaż nie wskazał które. Wymienia się *Banque Nationale d'Algerie* (BNA), *Credit Populaire d'Algerie* (CPA) i *Banque de Developpement Local* (BDL). Bank BDL był typowany jako kandydat do prywatyzacji zaraz po jego utworzeniu w 1985. CPA jest kandydatem do przejęcia przez francuski *Societe Generale*. Pomimo że dotychczas wysiłki nie przyniosły rezultatu, oczekuje się, że rozmowy z potencjalnymi inwestorami zagranicznymi zaczną się w br. i zostaną zakończone w 2006 r. Wyżej wymienione 3 banki są postrzegane jako najmniej zdominowane przez politykę i sektor publiczny.

(*The Banker*, luty 2005 r.)

## ZBYT WIELE REGULACJI

Centre for the Study of Financial Innovation – niezależny instytut badawczy od 10 lat publikuje raport *Banana Skins* o największych zagrożeniach dla sektora bankowego. Opiera się on na odpowiedziach 440 uczestników rynku bankowego z 54 krajów świata.

Zeszłoroczny przegląd określił kompleksowe instrumenty finansowe (takie jak instrumenty pochodne) jako główne źródło ryzyka dla banków. Zmiany w regulacjach sklasyfikowano wówczas na 6 pozycji. Przez ostatnie 12 miesięcy spadło znaczenie wycen kapitału własnego (z 7 na 18 miejsce) oraz obaw związanych z atakami terrorystycznymi. Największym zagrożeniem w tym roku stały się natomiast nowe regulacje. Są wśród nich reformy na Wall Street zapoczątkowane przez prokuratora Eliota Spitzera, nowe regulacje w ramach *Financial Services Action Plan* wprowadzanego przez Komisję Europejską, nowe rozwiązania dotyczące adekwatności kapitałowej w ramach *Basel II*, czyli Nowej Umowy Kapitałowej. Koszty i ryzyko dostosowań (*compliance*) stają się znaczące. Według ekspertów koszty dostosowania do tych nowych regulacji, jakie muszą ponieść banki, mogą podkopać ich dochodowość oraz w efekcie usunąć z rynku słabsze instytucje. Ponadto ostrzegają oni, że wzrastająca liczba regulacji może dać bankom fałszywe poczucie bezpieczeństwa.

Fundusze hedgingowe jako ryzyko dla banków uplasowane zostały na piątym miejscu. Przy tym opinie uczestników badania różniły się. Regulatorzy oraz obserwatorzy jako największe ryzyko ocenili właśnie fundusze hedgingowe, zarządzający funduszami umieścili je zaś na miejscu trzecim. Ryzyko walutowe przesunęło się o 11 miejsc w rankingu (głównie z uwagi na ciągłą zależność od dolara).

10 największych zagrożeń (i ich pozycja w zeszłorocznym przeglądzie):

- 1 – zbyt wiele regulacji (6)
- 2 – ryzyko kredytowe (2)
- 3 – ład korporacyjny (8)
- 4 – derywaty (1)
- 5 – fundusze hedgingowe (15)
- 6 – fałszerstwa (11)
- 7 – waluty (18)
- 8 – duża zależność od technologii (12)
- 9 – zarządzanie ryzykiem (16)
- 10 – trendy makroekonomiczne (3).

Nie wszyscy jednak uznali, że największym ryzykiem dla banków będzie zbyt wiele regulacji. Nie było niespodzianką, że regulatorzy umieścili ten czynnik dopiero na dwudziestym miejscu. Niektórzy specjaliści podkreślają przy tym, że prawdziwe ryzyko dla stabilności finansowej nie jest związane z adekwatnością kapitałową indywidualnych banków, ale raczej z cyklem biznesowym oraz płynnością rynków i elastyczności instytucji. Problem ten podkreślali szczególnie reprezentanci krajów – nowych członków UE oraz rynków wschodzących.

*(Financial Times, 21 lutego 2005 r.; Euromoney, marzec 2005 r.)*

## **KONIEC GWARANCJI LOKALNYCH WŁADZ DLA NIEMIECKICH LANDESBANKÓW**

W lipcu bieżącego roku 11 niemieckich landesbanków utraci gwarancje lokalnych władz, dzięki którym banki te taniej pozyskiwały środki finansowe. Nikt nie oczekuje wielkich zmian po wycofaniu gwarancji państwowych, ale już teraz fakt ten przyspieszył konsolidację i cięcie kosztów w bardzo podzielonym niemieckim sektorze bankowym.

Według ostatnich danych w Niemczech istnieje 1800 banków spółdzielczych, 550 Sparkassen (kas oszczędnościowych), 15 firm ubezpieczeniowych, 8 firm leasingowych, 80 biur maklerskich, ponad 100 banków komercyjnych oraz 11 landesbanków.

„Kasy oszczędnościowe i landesbanki są głęboko zakorzenione na lokalnych rynkach i proces ich konsolidacji może trwać latami, nawet jeśli prywatne banki będą

mogły je przejąć” – mówi O. Wolfrum ze Związku Banków Niemieckich. Agencje ratingowe sugerowały pod koniec 2003 r., że ratingi niektórych landesbanków po zniesieniu gwarancji państwowych mogą spaść nawet poniżej oceny BBB. Dwa lata później jednak pojawiły się pozytywne zmiany. Większość landesbanków rozpoczęła bliską współpracę z kasami oszczędnościowymi i agencje ratingowe oceniają, że prawie wszystkie landesbanki otrzymają ocenę A, a to przekłada się na koszt pozyskiwania funduszy. Ocenę A ma większość banków europejskich. Współpraca landesbanków z kasami oszczędnościowymi jest bardzo ważnym elementem w systemie przyznawania ocen ratingowych. Landesbanki jako banki hurtowe są bardziej podatne na zmiany koniunktury, a współpraca z kasami oszczędnościowymi stabilizuje ich działalność. Nie bez znaczenia jest również pomoc lokalnych władz landów, przy czym ta pomoc jest ograniczona przez zasady konkurencji UE oraz musi być zadeklarowana. Łączenie tych dwóch rodzajów instytucji finansowych jest naturalne – należą do tego samego filara sektora bankowego i nie ma prawnych ograniczeń co do procesów połączeniowych między nimi. Dlatego w ciągu ostatnich lat nastąpiło tak wiele fuzji i przejęć – pierwszym było przejęcie przez *Landesbank Baden-Württemberg* (LBBW) banku *Landesbank Rheinland-Pfalz*. Dwa inne banki, *Hamburgische Landesbank* oraz *Landesbank Schleswig-Holstein*, zdecydowały się połączyć (nawet jeśli wiązało się to ze zmianą formy prawnej na spółkę akcyjną, a tym samym utratą gwarancji władz lokalnych) i utworzyć *HSH Nordbank* z aktywami rządu 172 mld USD.

Kasy oszczędnościowe, które zajmują miejsca poniżej 38 w rankingu pod względem wielkości aktywów w porównaniu z landesbankami plasującymi się od 5 do 20 miejsca – widzą w procesach łączeniowych również swoją szansę. W styczniu br. kasy oszczędnościowe z Kolonii i Bonn otrzymały zgodę na połączenie się i utworzenie *Sparkasse Köln Bonn*, która będzie drugą największą kasą oszczędnościową Niemiec.

Pozyskiwanie funduszy na rynku hurtowym jest drogie, a dostęp do niego może być niełatwy ze względu na trudności finansowe lub po prostu pogłoski o nich. Agencje ratingowe bardzo dobrze oceniają źródło pozyskiwania funduszy, jakim jest rynek detaliczny depozytów, dlatego też rozwija się współpraca landesbanków z kasami oszczędnościowymi. Oprócz LBBW i *Landesbank Berlin* landesbanki nie mają dostępu do rynku depozytów detalicznych, ale prawie wszystkie współpracują z kasami oszczędnościowymi. Jedną z form kooperacji jest wspólna odpowiedzialność za zobowiązania. *WestLB* i jego dwie partnerskie kasy oszczędnościowe z rejonu Nadrenii i Północnej Westfalii utworzyły dwa fundusze rezerw w wysokości 500 mln EUR, aby wspierać członków porozumienia w trudnych czasach – swego rodzaju minisystem gwarancyjny. Trzy instytucje funkcjonują na podstawie wspólnego dla wszystkich biznesplanu, przy czym kasy oszczędnościowe pozostają niezależnymi podmiotami od *WestLB*. Inne landesbanki, takie jak *HSH Nordbank* i *Bayerische Landesbank*, wprowadziły podobne systemy. *Helaba* poszedł nawet o krok dalej z koncepcją połączenia i unifikacji działalności z 51 kasami oszczędnościowymi w Hesji i Turynii. Zamiast zawierania dwustronnych umów pomiędzy członkami grupy, wszystkie



instytucje i grupy podpisały porozumienie o wspólnej, solidarnej odpowiedzialności za członków grupy. Agencja ratingowa *Fitch* bardzo wysoko oceniła zawarte porozumienie, nadając każdemu z członków grupy ocenę A+.

Procesy połączeniowe i współpraca banków są pierwszym krokiem, jaki zrobiły landesbanki, ale czekają je dalsze wyzwania: działalność na bardziej konkurencyjnym rynku i odcięcie od tanich źródeł finansowania. Oznacza to konieczność poszukiwania nisz rynkowych oraz nowych źródeł dochodu. *HSH Nordbank* jest tego dobrym przykładem – bank ten stał się największym światowym kredytodawcą dla przemysłu stoczniowego. *Helaba* znalazł niszę rynkową w finansowaniu rynku nieruchomości oraz zarządzaniu aktywami największych lokalnych korporacji, do czego dążą również pozostałe landesbanki.

Prezes niemieckiego nadzoru finansowego (*BaFin*) uważa, że jedynie konsolidacja może pomóc bankom niemieckim w podniesieniu ich dochodowości. Na rynku niemieckim jest zbyt dużo banków, a konkurencję zakłóca istnienie wielu państwowych kas oszczędnościowych oraz banków spółdzielczych, a także to, że względy polityczne często przeważają nad ekonomicznymi. Większość landesbanków tworzy obecnie grupy, wewnątrz których indywidualne podmioty pozostają niezależne. Następną fazą może być ich prywatyzacja. Fuzja pomiędzy *Hamburgische Landesbank* i *Landesbank Schleswig-Holstein*, w wyniku której powstał *HSH Nordbank*, spowodowała zmianę prawnej formy banków na spółkę akcyjną. A to toruje drogę radykalnym (jak na warunki niemieckie) rozwiązaniom, tj. wprowadzeniu akcji banku na giełdę.

(*Euromoney*, marzec 2005 r.)

## BANKI W PORTUGALII

Od 2001 r. warunki gospodarcze Portugalii są trudne. W bieżącym roku nastąpi prawdopodobnie poprawa sytuacji, ale nadal wzrost gospodarczy będzie poniżej właściwego poziomu. Makroekonomiczna nierównowaga z końca lat 90. związana jest z brakiem kontroli finansów publicznych oraz wysokim deficytem, jak również strukturalną nierównowagą, niską jakością zarządzania oraz dużym udziałem państwa w gospodarce.

Wbrew temu w sektorze bankowym trwa wzrost, chociaż ciągle pojawia się problem konsolidacji. Portugalskie banki radziły sobie w czasie spowolnienia gospodarczego, a obecnie korzystają oczywiście ze stopniowej poprawy warunków gospodarczych. Marża odsetkowa jest pod dużą presją, więc wzrost przychodów odsetkowych odzwierciedla raczej wzrost obrotów niż wzrost marży. Jednym z głównych składników zwiększających dochody jest wzrost zysków z prowizji. Wszystkie banki osią-

gnęły poprawę jakości kredytów. Spadek woluminu kredytów nieregularnych osiągnięto jednak nie dzięki ich odzyskaniu, ale głównie w wyniku spisywania ich w straty. Banki koncentrują się na kredytach mieszkaniowych i hipotecznych, widząc w tym sektorze duże możliwości rozwoju. Największe różnice w polityce banków występują w obszarze strategii dotyczącej rozwoju działalności zagranicznej. Poza bankiem *BCP*, główne banki portugalskie nie dokonują ekspansji za granicą. Natomiast czołowe banki zagraniczne są obecne na rynku portugalskim. Banki takie jak hiszpański *BBVA* są naturalnymi kandydatami do uczestniczenia w procesie konsolidacji.

Konsolidacja będzie trudna, ale banki, które mają prywatnych właścicieli zdają sobie sprawę, że będą musiały się połączyć lub znaleźć zagranicznego partnera, aby utrzymać odpowiedni poziom dochodów i obronić się przed wrogiem przejęciem. Banki zagraniczne nie powinny mieć problemu z „przyjacielskim” przejęciem mniejszych graczy na rynku, takich jak *Banco Privado Portugues* i *Banco Portugues de Negocios*. Największy apetyt banki zagraniczne, a w szczególności *BBVA*, mają jednak na duże banki portugalskie – *BPI* oraz *BCP*. Analitycy nie oczekują na razie fuzji krajowych banków [po nieudanej próbie połączenia *Banco Espirito Santo* (*BES*) oraz *Banco Portugues de Investimento* (*BPI*) w 2000 r.], ale nie wykluczają, że w przyszłości – w obliczu zagrożenia wrogiem przejęciem – takie procesy nastąpią.

*Santader* pojawił się w Portugalii, przejmując *Banco Totta e Acores* (*BTA*) oraz jego podmiot zależny specjalizujący się w kredytach hipotecznych *Credito Predial Portugues* (*CPP*), zyskując tym samym od razu duży 12% udział w rynku. Nowemu bankowi *Santader Totta* udało się obniżyć koszty o 10% na przestrzeni 4 lat, podczas gdy w tym samym czasie pozostałe banki odnotowały wzrost kosztów o 15%.

Obserwatorzy rynku zgadzają się, że banki portugalskie będą narażone w bieżącym roku na ofensywę banków zagranicznych, a w szczególności hiszpańskich. Rynek portugalski jest dla nich logicznym celem. Ostatnie przejęcia to zakup za 520 mln EUR banku *BNC*, specjalizującego się w kredytowaniu sektora nieruchomości, przez średniej wielkości bank hiszpański *Banco Popular Espanol*. Bank ten jest przekonany, że może zwiększyć obecny 2% udział *BNC* w rynku do 50% na przestrzeni 3 lat. Banki portugalskie bronią się przed przejęciami, wzmacniając swoją pozycję kapitałową, redukując udziały właścicielskie w czołowych firmach krajowych i zagranicznych. Zagraniczne banki posiadają około 20% aktywów ogółem netto sektora bankowego, a ich udział rynkowy stanowi 17,2% w rynku depozytowym oraz 19,2% w rynku kredytowym. 30 z 62 banków w Portugalii jest w rękach zagranicznych i, jak się oczekuje, ich udział będzie rósł, a tym samym przewiduje się wzrost konkurencji na portugalskim rynku bankowym.

(*Euromoney*, marzec 2005 r.)

Opracowały:  
Joanna Majewska, Beata Zdanowicz